



Zdzisław Słowiński (Emil), Andrzej Bychowski (Trąbka), Ludmila Terlecka (Irka), Jerzy Bielenia (Rękawek)

## „SYRENA” – DZIECIOM

Po prapremierze w Teatrze Muzycznym w Gdyni, z kolei warszawski Teatr Buffo „Syrena” wystawił sceniczną adaptację jednej z najmilszych książek dla młodzieży — *Emila i detektywów* Kästnera. Autorem udanej adaptacji oraz piosenek jest Jerzy Kierst, muzykę — bo utwór pomyślany jest jako komedia muzyczna — skomponował Tadeusz Kiński. Udanej, gdyż autor nie próbował mechanicznie przenosić na scenę wszystkich perypetii, lecz napisał sztukę w oparciu o wątek powieści, starając się środkami teatralnymi przekazać to, co u Kästnera najcenniejsze: humor, wartkie tempo akcji, serdeczną choć nielandrynkową atmosferę wzajemnej życzliwości i dobroci oraz postaci żywe, pełne temperamentu, bliskie sercu młodego czytelnika i widza. Może tylko w akcie drugim napięcie dramatyczne trochę słabnie na rzecz lirycznego nastroju, który — co tu ukrywać — najczęściej nudzi widownię, ale tutaj może przecież ingerować reżyser.

Reżyserka warszawskiego przedstawienia, Barbara Kilkowska nie skorzystała z tych praw, ale jest to jedyny zarzut, jaki można by jej postawić. Poza tym wykorzystwała i rozwinęła nasuwane przez tekst możliwości, budując widowisko o szybkiej akcji, dowcipne i kulturalne. Scenograf, Jerzy Gorazdowski nie miał łatwego zadania, gdyż płytka i prawie zupełnie pozbawiona zaplecza scena nie sprzyja w „Syrenie” inscenizacjom „normalnych” sztuk, wymagających szybkich zmian dekoracji. W *Emilu i detektywach* akcja przenosi się w coraz to inne miejsce; treścią utworu jest przecież pościg za złodziejem. Scenograf, by uzyskać tę szybką zmianę planów, postawił pośrodku sceny obrotową konstrukcję złożoną z kilku ruchomych ścianek, które kręcąc się i otwierając tworzą kolejno dom Emila, pociąg, wnętrze przedziału, kawiarnię, parking, wejście do hotelu, hall urzędu pocztowego i wreszcie mieszkanie babci Emila. Podobne choć mniejsze konstrukcje, umieszczone po bokach sceny, współdziałają z elementem centralnym. Rozwiązanie niezwykle zręczne i funkcjonalne.

Bohaterami powieści są przede wszystkim dzieci. Nic też dziwnego, że można się było trochę niepokoić, jak dysponujący raczej dojrzałym zespołem aktorskim teatr poradzi sobie z obsadą. Przy tej okazji okazało się jednak, że w „Syrenie” jest trochę młodzieży, wśród której wyróżnić należy Andrzeja Bychowskiego w podwójnej roli Gustawa i Janka Trąbki. Główną rolę gra Zdzisław Słowiński, aktor o sprawnym warsztacie, muzykalny i ładnie śpiewający. Jego Emil szybko zyskał sympatię widowni, podobnie jak Ludmila Terlecka w roli Irki — mądrego herszta gangu detektywów. Stefania Górska była pełną humoru matką Emila, a rolę Rękawka zagrał Jerzy Bielenia, utrafiając wybornie w charakter postaci Kästnerowskiego złodziejzaka.

„Syrena”, która przed laty grała już sztuki dla szkolnej widowni, pragnie nawiązać do tej działalności, oczywiście zachowując przy tym oblicze „teatru buffo”. Premiera *Emila i detektywów* stanowić może szczęśliwy początek tej niewątpliwie pożytecznej inicjatywy, pod warunkiem, że poziom i ambicja następnych premier nie wykażą tendencji zniżkowych.

KI

Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze gra „Niestalość serc” Marivaux, w reżyserii Maryny Broniewskiej i scenografii Ewy Wojtasiewicz. Na zdjęciu: Grzegorz Galléski (Książę) i Krystyna Walczakówna (Lizetta)



= TEATR = №3  
1-15. II. 1967